

Sygn. akt III AUa 382/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 r. w Szczecinie

sprawy E. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale U. C.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji E. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 9 maja 2018 r. sygn. akt VI U 585/17

1. oddala apelację,

2. zasądza od E. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Jolanta Hawryszko SSA Urszula Iwanowska

Sygn. akt III AUa 382/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 31 stycznia 2017 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że U. C. jako osoba wykonująca u płatnika składek (...)E. B. pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresach: od 1 do 31 grudnia 2013 r., od 1 do 31 stycznia 2014 r., od 1 do 28 lutego 2014 r., od 1 do 31 marca 2014 r., od 1 do 30 kwietnia 2014 r., od 1 do 31 maja 2014 r., od 1 do 30 czerwca 2014 r., od 1 do 31 lipca 2014 r.,

od 1 do 31 sierpnia 2014 r., od 1 do 30 września 2014 r., od 1 do 31 października 2014 r. oraz od 1 do 30 listopada 2014 r. Jednocześnie w tej samej decyzji organ ustalił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne U. C. z tytułu wykonywania powyższych umów.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że zawarte przez U. C. z E. B. we wskazanych wyżej okresach umowy mają cechy określone przepisami prawa dla umów o świadczenie usług, a nie dla umowy o dzieło, bowiem czynności wykonywane przez U. C. nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Nadto praca zlecana była na podstawie rysunku, zatem wykonawca nie określał metodologii swojego działania, nie decydował także o środkach służących do wykonania zleconej pracy, ponieważ były one dostarczane przez płatnika. Organ rentowy zaznaczył, że w toku kontroli ustalono, iż wykonanie pracy nie wymagało określonych kwalifikacji ani umiejętności, a każdy element złączy meblowych musiał być identyczny ze wzornikiem, zatem nie był indywidualnym wzorem wykonawcy. W ocenie organu osiągnięty rezultat umów nie posiadał cech oryginalności i nie wyróżniał się od innych rezultatów. Wykonawca umowy otrzymywał wynagrodzenie za wykonanie szeregu czynności, a nie za osiągnięcie rezultatu.

W odwołaniu od powyższej decyzji E. B. wniósł o jej zmianę przez ustalenie, że wykonawca nie podlega ubezpieczeniom społecznym za okres i w kwocie wskazanej w zaskarżonej decyzji z tytułu wykonywania umowy o dzieło. Zaskarżonej decyzji odwołujący się zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych oraz sprzeczność ustaleń ZUS ze zgromadzonymi w sprawie dowodami poprzez przyjęcie, że strony łączyła umowy o świadczenie usług podczas, gdy dowody zgromadzone w sprawie oraz cel i zamiar stron świadczą w jego ocenie o zawarciu przez strony umów o dzieło,
2. nieprawidłowe zastosowanie przepisów dotyczących umowy o świadczenie usług zamiast przepisów dotyczących umowy o dzieło (art. 627 i następne),
3. naruszenie art. 65 k.c. poprzez pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy celu i zamiaru stron wyrażonego zarówno w treści poszczególnych umów o dzieło, jak i popartego dowodami z zeznań świadków i wyjaśnień strony, a z których to wynikało, że celem i zamiarem stron jest zawarcie i realizowanie umowy o dzieło rozumianej jako umowy rezultatu,
4. pominięcie istoty sprawy poprzez brak jakiegokolwiek rzeczowej analizy kryteriów wykonywania umowy określonych w Kodeksie cywilnym,
5. wydanie wadliwej decyzji przez ZUS pod względem formalnoprawnym, a co za tym idzie nieważnej z mocy prawa.

Nadto płatnik zarzucił pominięcie przez organ zeznań świadków wskazanych w treści pisma, które zostały złożone do protokołu kontroli ZUS, a które dowodziły, iż: nie było elementu podporządkowania typowego dla zlecenia czy umów o pracę; liczył się w zawieranych umowach efekt, osiągnięcie określonego rezultatu, który był każdorazowo ustnie doprecyzowany w umowach; nadto wykonawcy byli rozliczani z uzyskania efektu końcowego, a nie za pracę czy za godziny pracy; przeprowadzane były odbiory dzieła; wykonawcy podlegali odpowiedzialności za wady i byli zobowiązani do usunięcia wad na własny koszt; nie byli kontrolowani przez płatnika w trakcie wykonywania umowy i nie mieli narzuconych godzin pracy. Dodatkowo wykonawcy nie musieli wykonywać umowy osobiście. Zdaniem płatnika U. C. wykonywała umowę w warunkach typowych dla umowy o dzieło, a nadto była rozliczana z efektów materialnych, które miała wytworzyć i od wykonania, których uzależnione było jej wynagrodzenie.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, podtrzymując w całości argumentację przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

U. C. nie wniosła odwołania od wydanej w jej sprawie decyzji. Zobowiązana przez sąd do ustosunkowania się do treści decyzji i wniesionej przez E. B. odwołania, nie zajęła żadnego stanowiska.

Postanowieniem, wydanym na rozprawie 21 września 2017 r., Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył do wspólnego rozpoznania i odrębnego wyrokowania z niniejszą sprawą dwie inne sprawy z odwołań E. B. od analogicznych decyzji,

tylę że dotyczących innych osób. Na rozprawie 9 maja 2018 r. Sąd z przyczyn formalnych wyłączył jednak niniejszą sprawę do dalszego odrębnego postępowania.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od E. B. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 900 zł (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

E. B. w latach 2013-2014 prowadził w P. działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmował się produkcją akcesoriów meblowych i ich montażem. Pracujące na swoją rzecz osoby zatrudniał zarówno na podstawie umów o pracę, jak i umów zlecenia oraz umów o dzieło.

W dniu 1 grudnia 2013 r. U. C. i E. B., działający w imieniu (...), podpisali pisemny dokument zatytułowany „umowa o dzieło nr (...)”. W punkcie 1 określono w nim przedmiot umowy następująco: „Zamawiający zamawia wykonanie, a Wykonawca zobowiązuje się wykonać dzieło polegające na zmontowaniu elementów złączy meblowych”. Strony ustaliły ponadto, że wykonawca (U. C.) jest zobowiązany wykonać dzieło w okresie od 1 do 31 grudnia 2013 r. za wynagrodzeniem 621,76 zł, płatnym po wykonaniu dzieła, w terminie do 29-go dnia miesiąca po złożeniu rachunku przez wykonawcę.

Identycznie brzmiące umowy, każdorazowo zatytułowane: „umowa o dzieło”, których przedmiot zawsze określano jako „zmontowanie elementów złączy meblowych”, strony podpisały również w dniu:

- 1 stycznia 2014 r. na okres od 1 do 31 stycznia 2014 r., za wynagrodzeniem 302,88 zł,
- 1 lutego 2014 r. na okres od 1 do 28 lutego 2014 r., za wynagrodzeniem 475,04 zł,
- 1 marca 2014 r. na okres od 1 do 31 marca 2014 r., za wynagrodzeniem 1.104,90 zł,
- 1 kwietnia 2014 r. na okres od 1 do 30 kwietnia 2014 r. za wynagrodzeniem 423,84 zł,
- 1 maja 2014 r. na okres od 1 do 31 maja 2014 r. za wynagrodzeniem 797,38 zł,
- 1 czerwca 2014 r. na okres od 1 do 30 czerwca 2014 r. za wynagrodzeniem 744,61 zł,
- 1 lipca 2014 r. na okres od 1 do 31 lipca 2014 r. za wynagrodzeniem 503,30 zł,
- 1 sierpnia 2014 r. na okres od 1 do 31 sierpnia 2014 r. za wynagrodzeniem 669,00 zł,
- 1 września 2014 r. na okres od 1 do 30 września 2014 r. za wynagrodzeniem 702,50 zł,
- 1 października 2014 r. na okres od 1 do 31 października 2014 r. za wynagrodzeniem 681,60 zł,
- 1 listopada 2014 r. na okres od 1 do 30 listopada 2014 r. za wynagrodzeniem 820,48 zł.

W związku z wykonywaniem pracy w oparciu o powyższe umowy U. C. otrzymała wynagrodzenia w wysokości wskazanej w umowach.

W dniach 25 sierpnia - 19 września 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. przeprowadził u E. B. kontrolę prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Objął nią także badanie umów zawartych przez E. B. z U. C.. Po zakończeniu kontroli, w dniu 9 stycznia 2017 r. do ZUS wpłynęło pisemne oświadczenie podpisane przez U. C., w którym ta oświadczyła m.in., iż „w tej sprawie nie popieram ZUS-u i staję po stronie firmy (...). Kategorycznie sprzeciwiam się

traktowaniu zawieranych ze mną umów o dzieło, jak umów zlecenia albo umów o świadczenie usług. Ja umawiałam się na umowę o dzieło i taką umowę wykonywałam.”

W związku ze zgłoszeniem przez E. B. zastrzeżeń do przygotowanego po kontroli przez pracowników ZUS protokołu, na wniosek płatnika organ przesłuchał dodatkowo jako świadków S. K., D. M. i L. B., tj. osoby, które zawierały z E. B. umowy nazwane umowami „o dzieło”. Każda z nich zeznała jaki rodzaj umów zawierała z E. B., a także jaki miała w związku ich wykonywaniem zakres czynności do wykonania oraz jaki był sposób rozliczenia z wykonania umów.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 4 pkt 9, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), a także art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027 ze zm.), art. 65 i 353¹ k.c., art. 627 i następnym k.c. oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu i zasadę rozkładu ciężaru dowodowego w sprawie (art. 6 k.c.), Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że przedmiotem niniejszego postępowania był w istocie charakter prawny szeregu umów zawieranych przez U. C. z E. B. w okresie od 1 grudnia 2013 r. do 30 listopada 2014 r. Organ rentowy twierdził bowiem, że były to umowy o świadczenie usług, z których wykonywaniem łączy się obowiązek uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne podczas, gdy płatnik domagał się uznania ich za umowy o dzieło, zwolnione z obowiązku opłacania takich składek.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczonej zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Oznacza to, że w niniejszej sprawie organ rentowy miał prawo, by zakwestionować trafność stanowiska płatnika co do rodzaju umowy łączącej go z U. C., przy czym w postępowaniu sądowym to na nim właśnie (organie rentowym) spoczywał ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających przyjęcie istnienia tytułu ubezpieczenia. Odwołanie od decyzji organu rentowego wszczyna bowiem postępowanie sądowe i w tym znaczeniu jest podobne do pozwu. W postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli podlega decyzja organu rentowego i rozkład ciężaru dowodu zależy od rodzaju decyzji. Jeżeli jest to decyzja, w której organ zmienia sytuację prawną ubezpieczonego, a taka właśnie decyzja została wydana w niniejszej sprawie, to on właśnie powinien był wykazać istnienie przesłanek faktycznych, które przyjął jako podstawę swojego rozstrzygnięcia.

W ocenie sądu pierwszej instancji organ udźwignął w tym zakresie ciężar dowodu, w dużej mierze dzięki zachowaniu obu pozostałych stron procesu. Organ powołał się bowiem z jednej strony na ustalenia poczynione przez siebie w toku kontroli przeprowadzonej u płatnika, zaś z drugiej odwołał się do treści zawartych przez strony umów. O ile kontrola dotyczyła całości działalności płatnika, wobec czego nie można było wyprowadzać z jej wyników wiążących wniosków co do wszystkich umów zawieranych przez płatnika z pracującymi na jego rzecz osobami, o tyle oceniając to czy konkretna osoba, U. C., powinna czy też nie powinna podlegać ubezpieczeniom społecznym, należało rozpocząć właśnie od analizy treści podpisanych z nią umów. Analiza ta - ocenie sadu meriti - prowadziła zaś właśnie do takiego wniosku, jaki wyciągnął organ rentowy. Z każdej z umów wynikało bowiem wyłącznie to, że zamawiający (E. B.) zlecił U. C. do wykonania pracę polegającą – każdorazowo, w każdym z kolejnych miesięcy - na „zmontowaniu elementów złączy meblowych”. Taki sposób określenia zadania powierzonego U. C. nie pozwalał zaś w ocenie sądu na przyjęcie, że strony zawarły szereg umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Mając na uwadze cechy umowy o dzieło, Sąd Okręgowy uznał, że sama treść zawartych przez E. B. i U. C. pisemnych umów była niewystarczająca do przyjęcia, że strony zawarły właśnie zwolnione z oskładkowania umowy o dzieło.

Użyte w umowach dla określenia „dzieła” sformułowanie „zmontowanie elementów złączy meblowych” nie pozwalało bowiem na poczynienie ustalenia, że E. B. powierzył U. C. do wykonania konkretną pracę, ściśle określoną tak co do ilości, jak i jakości. Ze sformułowania tego wynika bowiem w ocenie tego sądu tylko to, że U. C. miała zmontować jakieś (bliżej nieokreślone) elementy złączy meblowych; nie wynika jednak z niego ani to jakie były to elementy, ani jakim wymogom miała odpowiadać praca U. C., aby została przez E. B. odebrana i by ten wypłacił jej za jej wykonanie całość umówionego wynagrodzenia. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria w oparciu, o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Trudno bowiem za finalny rezultat uznać „zmontowanie elementów złączy meblowych”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie.

Jednocześnie sąd meriti miał na uwadze, że nie można było wykluczyć, iż strony poza zawarciem umowy na piśmie, poczyniły także ustnie szereg związanych z jej wykonywaniem ustaleń; fakt ich poczynienia musiałby jednak zostać przez strony, a zwłaszcza odwołującego się płatnika, udowodniony. Takie dowody nie zostały zaś w toku procesu naprowadzone.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że w toku procesu przeprowadził wszystkie zaoferowane przez strony dowody, stosując przy tym obowiązujące przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Z tych też przyczyn stan faktyczny został ustalony wyłącznie na podstawie dokumentów zgromadzonych na etapie postępowania kontrolnego przeprowadzonego przez organ rentowy, w tym w szczególności umów zawartych pomiędzy płatnikiem a U. C. oraz rachunków dotyczących wypłaconych U. C. wynagrodzeń. Z kolei, ogólnych informacji na temat zasad i warunków pracy w firmie płatnika dostarczyły protokoły z przesłuchania pracownicy E. B. - E. Z.. Autentyczność wskazanych dokumentów nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła też wątpliwości sądu, toteż zostały one potraktowane jako pełnoprawny materiał dowodowy.

Nadto sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że w toku procesu nie został natomiast - z przyczyn leżących w całości po stronie uczestników niniejszego postępowania - przeprowadzony dowód z zeznań U. C. i E. B., ponieważ osoby te wezwane prawidłowo na termin rozprawy, pod rygorem pominięcia dowodu z ich zeznań, nie stawily się w sądzie i nie usprawiedliwiły w żaden sposób swojej nieobecności. W rezultacie sąd, zobowiązany do dbania o sprawność i szybkość postępowania (art. 6 k.p.c.), zastosował normę art. 302 § 1 zd. 2 k.p.c. i pominał dowód z ich zeznań. Powyższe oznaczało, że przy ustalaniu charakteru prawnego łączących strony umów sąd mógł się oprzeć wyłącznie na treści sporządzonych i podpisanych przez U. C. i E. B. dokumentów w postaci właśnie tych umów. Jak zaś już wyjaśniono wyżej, ich treść była niewystarczająca, by uznać, że były to umowy o dzieło.

Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę, że pełnomocnik reprezentujący płatnika powołał się w odwołaniu od skarżonej decyzji na zeznania świadków przesłuchanych przed organem rentowym w toku postępowania kontrolnego, z których miało w jego ocenie wynikać, iż charakter prawny zawierany przez płatnika umów odpowiadał ich nazwie. Zdaniem sądu błędem byłoby jednak posiłkowanie się w niniejszej sprawie tym materiałem dowodowym (protokołami zeznań wskazywanych przez pełnomocnika płatnika osób) przy ocenie charakteru prawnego umów zawieranych przez E. B. z inną osobą niż te, które zostały przesłuchane w toku postępowania przed organem rentowym. Każda z umów musi być bowiem rozpatrywana indywidualnie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności towarzyszących jej zawarciu. Stąd też nie sposób jest przyjąć, aby zeznania wskazanych przez odwołującego osób miały znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. To bowiem, że każda z nich poczyniła ewentualnie jakieś ustalenia z E. B. (lub inną działającą w jego imieniu i z jego upoważnienia osobą), nie oznaczało, że takie ustalenia E. B. poczynił także z U. C. przy zawieraniu każdej ze spornych umów.

W powyższej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie uzasadniał przyjęcia, iż strony zawarły szereg zwolnionych z obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne umów o dzieło. Dlatego stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. odwołanie zostało oddalone.

O kosztach procesu sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. wskazując, że na koszty te złożyło się wyłącznie wynagrodzenie reprezentującego organ rentowy pełnomocnika, będącego radcą prawnym. Odwołujący się, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, był zobowiązany je uiścić. Mając na uwadze datę wniesienia odwołania, sąd ustalił wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, odwołując się do wartości przedmiotu sporu (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), a to stosownie do wytycznych udzielonych przez Sąd Najwyższy w mającej moc zasady prawnej uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 lipca 2016 r., III UZP 2/16. Wartość przedmiotu sporu została przez odwołującego określona na kwotę 2.868 zł; prawidłowości jej oznaczenia nie zakwestionowały pozostałe strony ani sąd. Oznaczało to, że stawka minimalna wynagrodzenia pełnomocnika powinna być zostać ustalona w oparciu o normę § 2 pkt 3 przywołanego wyżej rozporządzenia, tj. na kwotę 900 zł. Taka też suma została więc zasądzona od E. B. na rzecz organu rentowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się E. B., który w złożonej apelacji zarzucił mu:

I. nieważność postępowania, bowiem sąd pierwszej instancji prowadził postępowanie mimo, iż decyzja ZUS nie została wydana przez organ ZUS lecz przez inspektora kontroli, który nie był do tego upoważniony; apelujący wskazał, że według k.p.a. jedynie upoważniony pracownik może wydać decyzję administracyjną w imieniu organu administracyjnego, a w niniejszym wypadku inspektor nie wykazał, iż był upoważniony do wydania decyzji - nie przedstawił stosownego pełnomocnictwa; apelujący zarzucił, że sąd pierwszej instancji w ogóle tego nie zbadał, a winien zrobić to z urzędu;

Powyzsza wada dyskwalifikuje decyzję i powoduje, że wydana decyzja nie ma cech aktu administracyjnego. Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził, że „brak podpisu osoby reprezentującej organ na decyzji jest wadą istotną, prowadzącą do oceny, że chodzi wówczas o pismo będące projektem decyzji. Konsekwencją tego jest, że projekt taki nie wchodzi jeszcze do obrotu prawnego i nie wywołuje skutków, z którymi przepisy łączą konsekwencje prawne. Nie ma przy tym znaczenia, że pismo to zostało stronie doręczone” (wyrok z dnia 10 października 2008 r., II GSK 508/07).

II. błędne ustalenia stanu faktycznego, poprzez przyjęcie, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, podczas gdy strony były związane umowami o dzieło; błąd ten jest istotny, bowiem dowody zgromadzone w sprawie wskazują, że:

- dzieło miało z góry skonkretyzowany rezultat i, że liczył się efekt końcowy, a nie samo pracowanie,
- dzieło było odbierane i weryfikowane ze względu na istnienie wad,
- nie było stosunku zależności i podporządkowania wykonawców,
- wynagrodzenie było uzależnione od osiągnięcia przez wykonawcę rezultatu,
- wykonawca był odpowiedzialny za wady wykonanego przez siebie wyrobu oraz z tytułu rękojmi.

Powyzsze ukazuje, iż w przeważającej części umowy posiadały cechy umowy o dzieło. Jest to istotne, gdyż z ugruntowanej linii orzeczniczej wynika, że dla oceny czy strony łączy umowy zlecenia czy umowa o dzieło decydujące winno być ustalenie, które cechy danej umowy mają charakter przeważający w danym stosunku.

III. pominięcie przez sąd nazwy jaką strony nadały umowie, a zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie wskazanym w wyroku z dnia 23 lipca 2014 r. (III AUa 1197/13), w razie, gdy zawarte między stronami

umowy wyczerpują w pewnym stopniu elementy umowy o dzieło, o świadczenie usług / zlecenia, rozstrzygająca powinna być nazwa jaką strony nadały umowie, ponieważ jest ona wyrazem woli stron. Należy zauważyć, że mimo tak ugruntowanego stanowiska Sąd Okręgowy w niniejszym postępowaniu stwierdził, że nazwa zawartej umowy nie miała w niniejszym postępowaniu jakiegokolwiek znaczenia.

IV. Sąd opierał się jedynie na pisemnych umowach zawartych między stronami, pomijając przy tym w ogóle okoliczność, że strony każdorazowo doprecyzowały rezultat jaki ma zostać osiągnięty ustnie; okoliczność doprecyzowywania ustnego umowy była podkreślana przez samą zainteresowaną w jej oświadczeniu z dnia 29 grudnia 2016 r. W związku z powyższym dziwi, że sąd oparł się przy wydaniu orzeczenia jedynie na treści umów, a nie wziął pod uwagę innych dokumentów, tj. m. in. oświadczenie zainteresowanej czy wysłanego do ZUS stanowiska apelującego w tej sprawie.

V. Sąd błędnie pominął jako nieistotny dowód, który to został oferowany przez ZUS tj. protokół z zeznań świadków D. M., S. K., L. B., E. M., W. K., B. P.;

Ocena materiału dowodowego winna uwzględniać wnioski płynące z doświadczenia życiowego, rozumowanie powinno być zgodne z zasadami logiki oraz wiedzy, rozstrzygnięcie na podstawie całego materiału dowodowego, winno być bezstronne, a wszelkie wątpliwości powinny być rozstrzygane na korzyść podatnika. W niniejszej sprawie Sąd wydając rozstrzygnięcie pominął dowody z protokołów z zeznań świadków D. M., S. K., L. B., E. M., W. K., B. P., które to przedstawiają ogólne reguły zawierania przez firmę z wykonawcami umowy o dzieło i jej wykonywania. W ocenie skarżącego brak było podstaw do pominięcia tych dowodów w dokonywaniu przez Sąd ustaleń stanu faktycznego, bowiem protokoły z zeznań nie były przez nikogo kwestionowane, a z zasad logiki oraz wiedzy wynika, iż świadkowie opisywali ogólne reguły zawierania przez firmę z wykonawcami umowy o dzieło i jej wykonywania, które to wiązały wszystkich wykonawców.

Zeznania świadków znajdujące się w protokołach ZUS nie budzą wątpliwości, nikt z nich nie miał interesu w jednostronnym rozstrzygnięciu sprawy. Nadto z zeznań wynikają jednoznacznie następujące okoliczności, które to potwierdzają okoliczność, iż wiążąca strony umowa posiadała charakterystyczne cechy umowy o dzieło:

- wykonawcy z góry wiedzieli jaki rezultat mają osiągnąć i jakiego rezultatu firma od nich oczekuje;
- rezultat umowy był każdorazowo ustnie doprecyzowany przy zawieraniu umowy;
- wykonawcy mieli możliwość samodzielnego decydowania o sposobie wykonania dzieła;
- wykonawcy byli rozliczani z uzyskania efektu końcowego;
- firma przeprowadzała wrywkowe kontrole dzieła;
- wykonawcy podlegali odpowiedzialności za wady i byli zobowiązani do usunięcia wad na własny koszt;
- wykonawcy nie byli kontrolowani ze strony płatnika w trakcie wykonywania umowy, w szczególności nikt nie wydawał wykonawcom poleceń służbowych odnośnie tego w jaki sposób mają umowę wykonywać;
- wykonawcom nie narzucano godzin pracy;
- nie prowadzono ewidencji czasu pracy dla wykonawców;

VI. Sąd w ogóle pominął, że U. C. w oświadczeniu z dnia 29 grudnia 2016 r., które to znajduje się w aktach kontroli ZUS potwierdziła okoliczności i stan faktyczny dot. zawierania i wykonywania umów o dzieło był identyczny jak przedstawiali w protokołach ZUS świadkowie: D. M., S. K., L. B., E. M., W. K., B. P.. Powyższe powoduje, iż Sąd niewątpliwie dokonał błędnego / niepełnego ustalenia stanu faktycznego.

VII. skarżący podkreślił, że Sąd poprawnie przyjął, iż w tej sprawie ciężar dowodu spoczywał na ZUS, jednak błędnie uznał, że ZUS udźwignął ten obowiązek. ZUS w sprawie nie przedstawił żadnego dowodu, który by potwierdzał, że zawarta między stronami umowa nie jest umową o dzieło. Nadto z dowodu zaoferowanego przez ZUS tj. z zeznań świadków zawartych w protokole ZUS (z zeznań D. M., S. K., L. B., E. M., W. K., B. P.) jednoznacznie wynika, że umowa ta była umową o dzieło. To samo wynika z oświadczenia U. C. z dnia 29 grudnia 2016 r.

VIII. Sąd w wydanym orzeczeniu posiłkował się jedynie kserokopią dokumentacji ZUS, podczas gdy kserokopia może być uznana za dowód jedynie pod warunkiem, poświadczenia jej zgodności z oryginałem, dlatego też przedstawiona przez ZUS kserokopia dokumentacji nie mogły stanowić dowodu w sprawie jak również podstawy rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu. Takie stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 lipca 2009 r., II CSK 71/09. Mimo powyższego sąd jedynie na podstawie kserokopii umowy wydał orzeczenie, pomijając inne liczne dowody.

IX. Sąd naruszył art. 627 k.c. bowiem przyjął, że rezultat jaki miała osiągnąć zainteresowana nie stanowił dzieła, podczas gdy z treści przepisu art. 627 k.c. wynika, że dzieło najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu, lub uzupełnieniu albo rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności.

X. Sąd umniejszył w wydawanym rozstrzygnięciu rolę i znaczenia woli i zamiaru stron wyrażonych w treści umowy oraz w oświadczeniu zainteresowanej, a przecież winna ona być również uwzględniona zwłaszcza, gdy umowa może nosić znamiona cech różnych umów, a Sąd winien zbadać jej przeważające cechy.

XI. Sąd wydał rozstrzygnięcie w oparciu o zastosowanie niewłaściwego przepisu prawa materialnego tj. art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, podczas gdy podstawą rozstrzygnięcia w sprawie winien być art. 627 i następane k.c.

W związku z powyższym apelujący wniósł o:

- przeprowadzenie dowodu z załączonego do apelacji tj. porozumienia stron; porozumienie zostało zawarte po wydaniu przez Sąd wyroku, a nadto jest to dowód z dokumentu przeto nie spowoduje zwłoki w rozpoznawaniu sprawy; dowód wnioskowany jest na okoliczność, charakteru zawartej między stronami umowy, każdorazowego doprecyzowania umówionego rezultatu;
- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że apelujący się nie podlega obowiązkowi ubezpieczeń społecznych od umów zawartych z poszczególnymi wykonawcami,
- zasądzenie zwrotu kosztów procesu z uwzględnieniem obu instancji.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika składek okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe – wbrew zarzutom apelacji – w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd odwoławczy podziela ustalenia i rozważania prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720).

Przede wszystkim należy podkreślić, że sąd odwoławczy podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji obowiązany jest zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego

stanowiska odnośnie wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11, LEX nr 1169841 oraz z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758, LEX nr 38240). Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika składek, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

Dalej wskazać należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477⁹ k.p.c., art. 477¹⁴ k.p.c. – por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2010 r., II UZ 49/09, LEX nr 583831 i wyrok tego Sądu z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 309/09, LEX nr 604210). Zatem w postępowaniu wywołanym odwołaniem do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych sąd rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji, a podstawą rozstrzygnięcia sądowego mogą być tylko przepisy prawa materialnego i ewentualnie postępowania cywilnego, a nie przepisy procedury administracyjnej (por. m. in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 356/01 i z dnia 14 stycznia 2010 r., I UK 238/09; wyrok tego Sądu z dnia 2 grudnia 2009 r., I UK 189/09 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UZP 3/10). Również w piśmiennictwie spotyka się wypowiedzi, zgodnie z którymi akty organów rentowych o charakterze formalnym znajdują się poza kognicją sądów powszechnych. Akcentuje się przy tym, że zasadniczym celem postępowania odwoławczego nie jest przeprowadzenie kontroli postępowania przed organem rentowym, lecz merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach stron (por. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz, pod red. B. Gudowskiej, J. Strusińskiej-Żukowskiej, s. 967; M. Klimas, op.cit., s. 228; K. Antonów, op.cit., s. 216; R. Babińska: Wzruszalność prawomocnych decyzji rentowych, Warszawa 2007, s. 112). Zatem sąd odwoławczy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela stanowisko, zgodnie z którym kwestia wad decyzji administracyjnych, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, w zasadzie nie jest przedmiotem postępowania w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych. Te zaś należą do właściwości sądów administracyjnych, przy czym orzekanie przez sąd powszechny w tej kwestii stanowiłoby naruszenie kompetencji właściwego organu administracji publicznej. Wskazać jednak należy, że sądy powszechne w postępowaniu odwoławczym orzekając o prawidłowości decyzji organów rentowych rozstrzygających sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych winny rozstrzygać je w sposób merytoryczny i formalny, bowiem przepisy prawa procesowego muszą być wykładane i stosowane w sposób najlepiej służący stworzeniu warunków realizacji prawa materialnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 14 maja 2014 r., III AUz 54/14, LEX nr 1461176; a także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 września 2014 r., III AUa 2902/13, LEX nr 1544674).

Zatem sąd ubezpieczeń społecznych – jako sąd powszechny – może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981/8/142; z dnia 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985/8/108 oraz z dnia 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985/5-6/ 65). Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżona decyzja została wydana w sposób prawidłowy, nadto organ rentowy był uprawniony do jej wydania. W tym miejscu wyjaśnić trzeba, że wbrew stanowisku apelującego sporna decyzja została wydana przez D. L. – osobę uprawnioną m. in. do wydawania w imieniu ZUS decyzji, postanowień oraz zaświadczeń mocą upoważnienia z dnia 19 lipca 2017 r. udzielonego jej przez Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (upoważnienie k. 156 – dołączone do akt sprawy na zobowiązanie sądu odwoławczego). Z tego też względu Sąd Apelacyjny uznał, że w sprawie nie zachodzi podnoszona przez apelującego nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 1 k.p.c.

Przechodząc do zasadniczych rozważań merytorycznych, najpierw za bezzasadny uznać należy zawarty w apelacji zarzut przekroczenia przez sąd pierwszej instancji granicy swobodnej oceny dowodów, bowiem skuteczna obrona

stanowiska skarżącego w tym zakresie wymagałoby wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz że brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 151/98, OSNAP 1999/15/492; z dnia 4 lutego 1999 r., II UKN 459/98, OSNAP 2000/6/252 i z dnia 5 stycznia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAP 2000/19/732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II KKN 817/00, LEX nr 56906). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada powyższym kryteriom. Apelacja nie wykazuje uchybień w rozumowaniu sądu, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny. Apelujący przedstawia własną ocenę dowodów oraz dokonuje własnych ustaleń faktycznych, które jednak z przyczyn podanych poniżej nie mogą być zaakceptowane.

Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji woli i zamiaru stron, tj. de facto art. 353¹ k.c. Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie nie jest oparte faktycznie na tej podstawie i wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483) albo, gdy jest sprzeczne z naturą tego stosunku prawnego. Wbrew stanowisku skarżącego to nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy. Toteż w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z ubezpieczoną umowy o świadczenie usług. Sąd Apelacyjny uważa, że nazwa umowy nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania.

Oczywistym przy tym jest, że z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, iż strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinno to nastąpić zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umowy łączącej strony w niniejszej sprawie, której rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W niniejszej sprawie płatnik oraz ubezpieczona U. C. ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy. Umowa o dzieło jest umową rezultatu (art. 627-646 k.c.), a umowa o świadczenie usług (do której należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia – art. 750 k.c.) umową starannego działania. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu)”. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obarczone jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część procesu produkcyjnego nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, III AUa 725/14).

Innymi słowy, każda umowa o dzieło jest umową rezultatu, natomiast nie każda umowa rezultatu jest umową o dzieło. W przypadku umowy o dzieło nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnie określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, w sposób umożliwiający poddanie wyniku sprawdzianowi na wady fizyczne. Tego rodzaju elementów zabrakło w analizowanych umowach.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala bowiem na uznanie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. W niniejszej sprawie przedmiotem wszystkich 12 spornych umów było zmontowanie elementów złączy meblowych, bez określenia ich zindywidualizowanych cech. Przy czym w sprawie nie budzi wątpliwości, że ubezpieczona nie stworzyła na podstawie każdej z tej umowy jednego zindywidualizowanego rezultatu czyli dwanaście dzieł. Pobieranie z magazynu dużych ilości elementów do złożenia (od 100 nawet do kilku tysięcy – por. zeznanie świadka L. B.) w ramach jednej umowy o dzieło, na pewno nie można uznać za wykonanie dzieła w rozumieniu przywoływanych w tym zakresie przepisów Kodeksu cywilnego. Sąd Apelacyjny podzielił ocenę sądu pierwszej instancji, że nie sposób uznać, by w wyniku tak określonych czynności dochodziło do powstania samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu. Przy ocenie charakteru umów łączących strony nie bez znaczenia jest również profil działalności, jaką prowadzi płatnik. Zajmuje się on produkcją akcesoriów meblowych i ich montażem. Bezsporne jest przy tym, że w spornych umowach płatnik powierzał ubezpieczonej wykonanie czynności szablonowych stanowiących tylko wycinek prowadzonej działalności – wykonanie złączy meblowych. Przy czym z akt kontroli przeprowadzonej przez ZUS u płatnika wynika, że okresie objętym kontrolą ZUS płatnik zawierał tożsame umowy z 53 osobami.

Z zasady swobody umów wynika zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Zatem, w ocenie sądu odwoławczego, zatrudnianie osób do wykonywania pewnych etapów prowadzonej działalności na podstawie umowy o dzieło w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, jest sprzeczne z naturą tego stosunku, a więc narusza art. 353¹ k.c. Nie można też pomijać faktu, że prace wykonywane przez ubezpieczoną miały charakter świadczenia usług w sposób ciągły, miesiąc w miesiąc przez okres roku, a więc i to także wskazuje, iż czynności przez nią wykonane nie stanowią wykonania umowy o dzieło w rozumieniu wykonania zindywidualizowanego przedmiotu, a faktycznie zmierzały do obejścia obowiązującego prawa.

Abstrahując od tego, że określenie wysokości wynagrodzenia należy do essentialia negotii umowy o dzieło, sąd odwoławczy zważył, że strony w dacie ich zawierania nie potrafiły de facto wskazać konkretnej wysokości wynagrodzenia. Z zeznań pracowników płatnika złożonych w toku postępowania wyjaśniającego przed organem wynikało, że wynagrodzenie zależało od ilości wykonanych elementów. Zatrudniona W. K. zeznała, że dysponowała cennikiem, w którym określono wynagrodzenie za wykonanie 100 sztuk. Na zeznania tego świadka powołuje się skarżąca twierdząc, że okoliczności zawierania i wykonywania umów były takie, jak przedstawiali w protokołach ZUS świadkowie, w tym W. K.. Powyższe prowadzi do wniosku, że osoby wykonujące pracę jak ubezpieczona na podstawie umów o dzieło w czasie swej pracy wykonywali zadania, które dopiero po zsumowaniu umożliwiały określenie kwoty należnej im tytułem wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strony nie zawierały umów, zgodnie z którymi wykonanie mniejszej ilości złączy niż było to umówione, prowadziłyby do stwierdzenia, iż do powstania dzieła w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty i wynagrodzenie nie należałoby się. Bezspornym bowiem jest fakt, że ubezpieczona otrzymywała wynagrodzenie za wykonaną pracę, za każde złożone złącze w ramach przydzielonej jej partii elementów do zmontowania, bez względu czy to była cała partia czy jej część. Potwierdzeniem tego są rachunki wystawiane tytułem wynagrodzenia. Dopiero po wykonaniu pracy strony określały wysokość wynagrodzenia przysługującego za dany okres.

Ponadto samo pojedyncze złącze meblowe w realiach niniejszej sprawy, zdaniem sądu odwoławczego, nie ma cech dzieła. Nie jest zindywidualizowanym, konkretnym przedmiotem. Wzór montażu elementów złącza jest uniwersalny, na jego podstawie powstawały setki identycznych złączy. Gdyby taki element wykonany przez jednego z zainteresowanych umieścić w jednym kartonie ze złączem wykonanym przez pozostałych zainteresowanych, nie dałoby się go odróżnić.

Mając na uwadze powyższe, podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie niezmiennie stoi na stanowisku, że szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do określonego efektu, nie może być zawsze traktowany jako realizacja umowy o dzieło. Zważyć należy, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie kolejnych czynności, w systemie pracy ciągłej w pewnym cyklu profesjonalnej działalności zlecającego pracę. Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Ponadto nie można za realizację umowy o dzieło uznać sytuacji, gdy czynności wykonywane przez stronę umowy stanowią jedynie część procesu produkcyjnego i nie tworzą samoistnego, niezależnego od twórcy rezultatu, zmierzając jednocześnie do wytworzenia całości wysiłkiem wielu osób. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 6 września 2016 r., III AUa 994/15 czy w wyroku z dnia 28 lipca 2016 r., III AUa 971/15 i inne).

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała przy tym eksponowana przez apelującego okoliczność, że osoby zatrudniane na podstawie umów o dzieło powierzone im prace wykonywały samodzielnie. Nie negując bowiem tego, że istotnie osoby zatrudniane przez płatnika na podstawie umów o dzieło wykonywały pracę samodzielnie i ich praca przynosiła wymierny efekt w postaci zmontowania elementów złączy meblowych, nie można było tracić z pola widzenia faktu, że wykonywane prace miały charakter standardowych czynności podejmowanych przy produkcji mebli.

Również akcentowana przez płatnika okoliczność, że ubezpieczona pracowała na podstawie ustnego doprecyzowania rezultatu umowy nie podważa ustalenia, że łączyła go z ubezpieczoną umowa o świadczenie usług, a nie umowa o dzieło.

Złącze meblowe muszą być wykonane ściśle według konkretnego schematu. W tych warunkach fakt, że ubezpieczona i inni wykonawcy posiłkowali się wskazówkami technicznymi nie może być decydującym dla uznania, że owocem ich pracy było konkretne dzieło. Cały proces produkcji jest i wręcz musi być oparty na ustalonej technice i normą jest, że poszczególne elementy danego mebla muszą pozostawać, i to ściśle, w zgodzie z projektem.

Także okoliczność, że prace wykonane przez ubezpieczoną podlegały sprawdzeniu (ale tylko wrywkowemu jak zeznał świadek L. B.) przez płatnika pod względem prawidłowości wykonania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Umowa ta jest bowiem umową nienazwaną, której cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonywanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami i z tego względu Sąd Apelacyjny nie podzielił argumentu skarżącego, jakoby sprawdzalność wykonanych przez ubezpieczoną prac pod względem istnienia ewentualnych wad przesądzała o tym, że zawarte zostały umowy o dzieło. Co istotne, z zeznań świadków przesłuchanych na etapie postępowania kontrolnego (E. M. k. 31 akt rentowych) wynikało, że niekiedy wykonane już złącza meblowe (przez jedne osoby) podlegały poprawkom (wykonywanym przez inne osoby). Z powyższego wynika, że w wyniku pracy osób zatrudnianych na podstawie umów o dzieło nie dochodziło do powstania konkretnego ukończonego dzieła, skoro na bieżąco wprowadzane były poprawki do już wykonanej wcześniej pracy.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Płatnik

to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiązą się określone obowiązki publicznoprawne, tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem, zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak, by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Reasumując, w ocenie Sądu Apelacyjnego treść zawartych przez strony umów, okoliczności ich zawarcia i wykonania prowadzą do wniosku, że nie są to umowy o dzieło, a umowy o świadczenie usług, które związane są z szeregiem obowiązków publicznoprawnych. Zatem sąd odwoławczy podzielił ustalenie, że płatnik zawarł z ubezpieczoną U. C. pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Skutki prawne zawartych umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a ubezpieczoną doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie U. C. ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka